



The Holy See

VISITA PASTORALE NEI PAESI BASSI

***INCONTRO DI GIOVANNI PAOLO II
CON LE COMUNITÀ POLACCHE DEL BENELUX***

Bruxelles (Belgio)

Domenica, 19 maggio 1985

Drodzy Bracia i Siostry, moi Rodacy!

1. Pragnę wyrazić głęboką radość że w programie mojej pielgrzymki i wizyty duszpasterskiej w krajach Beneluxu znalazło się miejsce na to dzisiejsze wieczorne spotkanie z moimi Rodakami.

Jako Biskup Rzymu nie przestałem odczuwać serdecznej więzi z synami i córkami mojego Narodu: zarówno z tymi, którzy żyją w Ojczyźnie, jak i z tymi, którzy w różnych czasach i różnych okolicznościach znaleźli się poza jej granicami. Czuję tę polską solidarność, solidarność wszystkich moich braci i moich sióstr mówiących tym samym językiem i noszących w sobie - choć w różnej mierze - to samo historyczne doświadczenie i dziedzictwo. Nieustannie też proszę Pana Boga o światło i łaskę, bym na stolicy św. Piotra w Rzymie mógł - zgodnie z moim urzędem - wypełnić w stosunku do Was te zadania, jakie naznaczyła mi, na miarę naszych czasów, Opatrzność Boża.

Dziękuję serdecznie za to spotkanie wszystkim Organizatorom, zwłaszcza Księdzu Biskupowi Szczepanowi Wesołemu, Księdzu Tadeuszowi Frankow - Rektorowi Misji Polskiej w krajach Beneluxu i wszystkim, którzy swoim trudem przyczynili się do tego spotkania. Bóg zapłać za słowa wypowiedziane na początku, pełne wiary i miłości, pełne nadziei.

Witam serdecznie i pozdrawiam wszystkich tu obecnych i każdego z osobna, również i naszych pobratymców, do których jeszcze na końcu się zwrócę. Witam Was, którzy żyjecie w Belgii, w Holandii i Luksemburgu, bo spotkanie to obejmuje przede wszystkim Rodaków żyjących w tych

krajach. Równie serdecznie witam gości przybyłych z krajów sąsiednich. Witam wszystkie polskie albo polonijne rodziny: rodziców, dzieci i młodzież, osoby podeszłe wiekiem, osoby dotknięte cierpieniem. Pozdrawiam i witam wszystkie pokolenia: najstarszych emigrantów i ich potomków, którzy być może oddalili się od macierzy i nie mówią już ojczystym językiem Witam także serdecznie tych, którzy w ostatnich latach osiemdziesiątych znaleźli tu gościnę opuściwszy Ojczyznę.

W szczególny sposób pragnę podziękować wszystkim kapłanom i rodzinom zakonnym, którzy oddają się służbie duszpasterstwą polonijego i podtrzymują żywą więź z dziedzictwem i kulturą Kościoła i Narodu, z którego pochodzicie.

2. Kraje Beneluxu, a zwłaszcza Belgia i Holandia, mają dawne więzi z Polską. Wielu uczestników Wielkiej Emigracji po Powstaniu Listopadowym znalazło gościnne przyjęcie w Belgii. Zdobycie niepodległości Belgii w 1830 roku ma również pośredni przynajmniej związek z wydarzeniami listopadowymi w Królestwie Polskim. Gen. Jan Skrzynecki i oficerowie Powstania Listopadowego, jak Ignacy Kruszyński czy Feliks Pruszyński, oddali wielkie przysługi tworzonej przez króla Leopolda I Armii belgijskiej. W Brukseli wielki historyk Joachim Lelewel spędza ostatnie swoje lata i tu pisze główne dzieła historyczne. On też jest autorem słynnego hasła: "Za naszą i waszą wolność", pod którym nasi Rodacy walczyli i umierali za wolność własnej Ojczyzny, i za wolność innych narodów.

Szczególnie serdeczne więzy zostały zadzierżgnięte w czasie ostatniej wojny. Oddziałom polskim, zwłaszcza dywizji pancerniej, po zakończeniu walk w Normandii został przydzielony odcinek frontu, który prowadził najpierw przez Roubens, Mield, do uwolnienia północnej Gandawy, a następnie do uwolnienia Holandii. Miejscowości Axel, Alphen, Terover, a później Breda i Moerdijk zostały uwolnione przez polskie oddziały. Wczoraj w Ypres byłem uczestnikiem wielkiej uroczystości związanej z 40 rocznicą odzyskania wolności po okupacji II wojny światowej. Tam też została odstonięta tablica pamiątkowa ku czci polskich oddziałów, które właśnie również w tym mieście zastużyły się dla oswobodzenia Belgii. Powiedziano także w tym czasie że Breda to najbardziej polskie miasto. Wystawione tam pomniki i kaplica Matki Bożej Częstochowskiej są, wyrazem wdzięczności za przyniesioną, wolność. Licznie rozsiane groby polskich żołnierzy, zwłaszcza cmentarz w Lommel czy Bredzie jak i polskie groby pod Arnheim świadczą, o złożonej ofierze. Pragnę to przypomnieć w sposób szczególny w 40 rocznicę zakończenia tej strasznej wojny.

Mimo upływu lat ciągle żywa jest tradycja polskich żołnierzy i ciągle okazywana jest wdzięczność. Wyrazem tej wdzięczności jest również akcja pomocy przeprowadzona przez Caritas i Czerwony Krzyż belgijski, zwłaszcza w ostatnim okresie gdy Naród polski znalazł się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Pragniemy złożyć za tę ofiarną, szczodłą pomoc społeczeństwu Belgii, Holandii i Luksemburga szczególne wyrazy wdzięczności.

Większość jednak Polaków przybyła tu, do Belgii czy holenderskiej Limburgii w poszukiwaniu pracy. Była to najczęściej trudna praca w górnictwie. Dochodzili przez nią do pewnego dobrobytu osobistego i zabezpieczali lepszą przyszłość swoim dzieciom, ale mają także swój niezaprzeczalny udział w rozwoju ekonomicznym, społecznym, a także duchowym tych krajów, które ich tu przyjęły.

Po ostatniej wojnie w czasie moich studiów w Rzymie podczas wakacji dane mi było tutaj w Belgii spełniać również posługę; duszpasterską wśród polskiej emigracji. Widziałem wtedy Waszą wiarę wierność Bogu, wierność chrześcijańskiej tradycji ojców. Widziałem też, jak sumiennie wypełnialiście Wasze zawodowe powinności. Miałem sposobność zaznajomić się z niektórymi rodzinami w tym środowisku, w którym przez miesiąc spełniałem posługę duszpasterską.

Życie religijne i polskie znajdowało mocne oparcie w licznych organizacjach, które służyły podtrzymywaniu i rozwijaniu bogactwa duchowego, które ma własny swój kształt, bo wyrasta ze szczególnego doświadczenia Narodu, Narodu milenijnego.

3. Pragnę gorąco i życzę Wam, Drodzy Rodacy, i wszystkim, od których tu przychodzicie: rodzinom, bliskim, parafiom, środowiskom, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, byście pogłębiali ciągle świadomość tego dziedzictwa z którego się wywodzicie i które w sobie nosicie. A także świadomość, gotowość dawania zawsze świadectwa Waszej tożsamości, tożsamości chrześcijańskiej: temu wszystkiemu, co w ciągu naszej tysiącletniej przeszłości zostało niejako "zainwestowane" w jakiś szczególny sposób w dzieje duszy polskiej i w niej znalazło swój wyraz. Dzieje naszą jak wiemy, nie były i nie są łatwą ale też właśnie dzięki temu mają dla nas szczególną wartość i znaczenie.

Jestem świadom trudności wewnętrznych i zewnętrznych, na jakie jest narażony człowiek dzisiejszych czasów. Życie i tworzenie społeczeństwo coraz bardziej złożone, pluralistyczne w którym ścierają się różne poglądy, różne oceny, społeczeństwo, które oddala się niejednokrotnie od Chrystusą od Kościoła i jego nauki.

Naród chrześcijański, silny mocą tajemnicy paschalnej, Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusą nawet w trudnych okresach nie przestał bronić, tworzyć i przekazywać swojej własnej kultury. Dzięki temu zachował świadomość siebie i umiał z zagrożeń i klęsk moralnych i fizycznych, których w naszej historii nie brakowało, wyjść zwycięsko, po chrześcijańsku, owszem, umocnić swoją tożsamość, swoje miejsce w wielkiej rodzinie narodów Europy i świata.

O tej woli zwycięstwą o żywotności narodu świadczą w sposób szczególny ostatnie dziesiątki lat, a nawet wręcz ostatnie lata naszej historii. Drogo okupiliśmy w czasie ostatniej wojny wolność "naszą i waszą". Znamy cenę tej ofiary. Zapewne tutaj posród was są tacy, którzy noszą jeszcze jej znaki na ciele lub na duszy. Ale z tej straszliwej hekatombi Naród nasz wyszedł umocniony, w przekonaniu o własnej godności, o swoim prawie do życia jako gospodarz własnej Ojczyzny, w

przekonaniu o prawie do własnej historii, do pełnej wolności i niepodległości, do samostanowienia i samorządności; a to wszystko w oparciu o wierność Chrystusowi, który jest Panem historii i Panem naszego życia.

Myślę, że tę również treść wyraża słowo "Solidarność", które widzę tu wypisane na tym stadionie. Słyszę że na to słowo reagujecie bardzo żywiołowo Trudno mi się dziwić. Dzisiaj po południu byłem na spotkaniu z przedstawicielami belgijskiego świata pracy, reprezentantów zarówno grupy językowe; flamandzkiej, jak i francuskiej Byłem przy grobie znanego w całym Kościele i w całym świecie kard. Józefa Cardijn. Kiedy przemawiający tam w imieniu zgromadzonych przewodniczący organizacji katolickich pracowników, organizacji, która się łączy właśnie z dziedzictwem, z misją kardynała Cardijn, odwołał się do "Solidarności", wymienił polską "Solidarność", cała zgromadzona społeczność belgijskiego świata pracy reagowała na to słowo tak samo żywiołowo, jak wy tu zgromadzeni. Przy czym nie chodziło tylko o słowo, chodziło o cały wysiłek, wysiłek świata pracy zmierzający do tego, ażeby zapewnić mu właściwą godność, ażeby zapewnić mu właściwe miejsce w społeczeństwie żeby zapewnić ludziom pracy prawo do samorządnych związków zawodowych. Widać z tego, że sprawa tą która wiąże się ze słowem "Solidarność", nie jest tylko jakas naszą polską specyfiką, ale ma szeroki oddźwięk poza Polską a zwłaszcza tutaj, w tych krajach, które bardzo wiele przyczyniły się dla tego, ażeby chrześcijańską naukę społeczną wcielić w życie a zwłaszcza wcielić w życie środowisk robotniczych, środowisk pracy.

Z pewnością nasze dziedzictwo jest wielkie ale jest i trudne. Musimy je wciąż na nowo odkrywać, pogłębiać, żyć nim, przekazywać je tym, którzy idą i którzy przyjdą po nas. Jest to ogromnie ważne dla Was, którzy żyjecie poza własną Ojczyzną, czy też poza Ojczyzną Waszych przodków.

Im bardziej będziecie wierni Bogu, Waszej tożsamości i kulturze tym owocniejszy będzie Wasz wkład nie tylko w dobro kraju i narodu, w którym tkwią Wasze korzenie ale także owocniej i skuteczniej będziecie mogli służyć dobru Waszych nowych ojczyzn i społeczeństw, które współtworzycie.

Ze szczególną troską, ale i nadzieją myślę przede wszystkim o Waszych rodzinach. O katolickiej rodzinie bogatej w łaski i obowiązki sakramentu małżeństwem o rodzinie która jest "kościołem domowym". Dzisiaj mówię o tym w czasie głównego nabożeństwa przed bazyliką Serca Pana Jezusa na Koekelberg. Niech będzie przepojona miłością, wiernością i szacunkiem dla Boga i ludzi. Niech będzie pierwszą szkołą wiary i cnót, miłości Boga i bliźniego.

Przyjmijcie te słowa. Przyjmijcie wszystko to, co w sercu, i razem z błogosławieństwem, którego na końcu pragnę Wam udzielić, zanieście do wszystkich, których kochacie wśród których żyjecie i pracujcie.

Wiem, że Polacy w Belgii mają długą tradycję pielgrzymek do Montaigu, centralnego Sanktuarium Maryjnego. Bogarodzica umacnia tam wiarę i pomaga jako Matka w zachowaniu właściwej

atmosfery religijnej rodziny, a przez nią i całego społeczeństwa. Niech wyprasza łaskę wiary, wytrwania i jedności w pluralizmie.

Wszystkich polecam opiece Jasnogórskiej Królowej Polski i świętych polskich Patronów - poczynając od św. Wojciecha i Stanisława aż do Maksymiliana Marii Kolbego.

“Pamiętaj o nas, Panię gdyż masz upodobanie w swym ludzie. / Przyjdź nam z pomocą / abyśmy ujrzeli szczęście Twych wybranych, / radowali się radością Twojego ludu, / chlubili się razem z Twoim dziedzictwem” (Ps. 106 (105), 4-5).

Tymi słowami psalmu kończę moje przemówienie. Pragnę jeszcze zwrócić się do grup pobratymczych, jak powiedział Ksiądz Biskup, pozdrawiając wszystkich przynajmniej w kilku słowach własnego języka.

A tous ceux d'entre vous et à vos amis de langue française j'adresse un salut très cordial avec mes vœux chaleureux pour vos familles, vos communautés et votre vie en ce pays. Et maintenant je veux saluer au moins avec quelques paroles les différents groupes provenant de nations qui sont proches de vous et qui se trouvent ici pendant cette réunion.

A voi e ai vostri amici di lingua francese rivolgo un cordialissimo saluto con i miei auguri per le vostre famiglie, le vostre comunità e la vostra vita in questo paese. E ora voglio salutare, almeno con qualche parola, i diversi gruppi provenienti da nazioni che vi sono vicine e che si trovano ora qui in questa riunione.

Copyright © Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana